



SCENA: KRAKÓW, ŚW. TOMASZA 17

LOCH AMELOT



## Śpiewnik

# RADOSNA NIEPODLEGŁOŚCI



Lekcja Śpiewania pięćdziesiąta  
11 listopada 2013 r.

POD PATRONATEM PREZYDENTA MIASTA KRAKOWA  
JACKA MAJCHROWSKIEGO

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY



SCENA: KRAKÓW, ŚW. TOMASZA 17

LOCH CAMELOT



# Śpiewnik RADOSNA NIEPODLEGŁOŚCI



Lekcja Śpiewania pięćdziesiąta  
11 listopada 2013 r.

POD PATRONATEM PREZYDENTA MIASTA KRAKOWA  
JACKA MAJCHROWSKIEGO





Ach, te krakowskie lekcje śpiewania...

Pierwsza z nich odbyła się w 2002 roku. Z biegiem lat, wraz z kolejnymi świętami i rocznicami, których program ubarwiały, wrosły głęboko i mocno w krajobraz naszego miasta. My, Krakowianie, nasi goście i turyści z różnych stron świata tłumnie i chętnie gromadzimy się w samym sercu Krakowa i z tylko tu spotykanym entuzjazmem robimy użytek z naszych strun głosowych, pragnąc we wspólnym śpiewie znaleźć radość świętowania. I jeszcze się tak nie zdarzyło, żeby się to nie udało.

Trudno w to uwierzyć, ale dziś do naszej szczególnej szkoły idziemy już po raz pięćdziesiąty. Z tej okazji pragnę na kartach jubileuszowego śpiewnika serdecznie pogratulować twórcom i wszystkim nauczycielom dotychczasowych lekcji. Chcę także podziękować im za cenne nauki i prowadzenie, jakiemu regularnie tak chętnie się oddajemy.

Mam nadzieję, że wraz z coraz liczniejszymi entuzjastami tych śpiewnych wydarzeń będziemy spotykać się jeszcze wiele, wiele razy.

Z serdecznymi pozdrowieniami,

Jacek Majchrowski  
Prezydent Miasta Krakowa





## 50 LEKCJI ŚPIEWANIA W KRAKOWIE

**Śpiew jest jedynie formą przedłużonej mowy.**

Każdy człowiek może za pomocą swojego głosu wytwarzać dźwięki o charakterze muzycznym. To proste narzędzie pozwala ludziom realizować ich naturalną potrzebę amatorskiego muzykowania. Pozwala także tworzyć i odtwarzać utwory ważne dla całych zbiorowości.

Trudno sobie wyobrazić życie człowieka bez piosenki. To dzięki niej uczymy się geografii, życzliwości, patriotyzmu, wkraczamy w świat wartości, miłości, pracy oraz piękna. Wspólne śpiewanie w gronie rodzinnym, przyjaciół lub podczas Lekcji Śpiewania jest niekończącą się rozmową z poprzednikami oraz listem muzycznym wysyłanym do następnych pokoleń.

Z okazji 50.koncertu z całego serca dziękuję wszystkim, którzy przyczynili się do naszego wspólnego sukcesu– Lekcji Śpiewania.

Składam ukłony pracownikom Kancelarii Prezydenta Krakowa za pomoc w realizacji tego oryginalnego projektu. Oklaski dla mediów, które swoimi relacjami i zapowiedziami zachęcały do śpiewania.

Serdeczności i ucałowania ślę do Was - droga Publiczności!

Bez Waszych głosów wielotysięcznego udziału nie udałooby się zrealizować mojego największego marzenia - Biblioteki Polskiej Piosenki. Na koniec chylę czoła przed artystami kabaretu Loch Camelot, których zaangażowanie i profesjonalizm słyhać było ze sceny mimo spiekoty, deszczu, czy mrozu.

Lekcja Śpiewania stała się bardzo popularna, niezbędna i... tradycyjna. Inne miasta zazdroszczą nam jej atmosfery. Chrońmy to nasze, nowe dobro śpiewając gromko na kolejnych koncertach!

Dyrektor Biblioteki Polskiej Piosenki  
Waldemar Domański



KRAKÓW 11. Listopada 2013 r.

# 50

**TO DZIĘKI WAM!!!  
ZAGŁOSOWALIŚCIE Z CUDOWNYM SKUTKIEM  
DAWALIŚCIE GŁOS WSPÓLNYM PIOSENKOM  
„GŁOSOWALIŚCIE NOGAMI” ZAPEŁNIAJĄC CAŁY RYNEK  
TO BYŁA WIELKA SIŁA WASZEJ AKTYWNOŚCI  
DZIĘKI KTÓREJ OTRZYMALIŚMY WSPARCIE  
KANCELARII PREZYDENTA MIASTA KRAKOWA  
I SAMEGO PREZYDENTA  
DZIĘKUJEMY WAM ZA TO!!!**

**I ZNÓW PRZYCHODZIMY DO WAS Z PIOSENKĄ**  
LOCH CAMELOT Z WIELKĄ PIECZOŁOWITOŚCIĄ OPRACOWAŁ I PRZYGOTOWAŁ  
DLA WAS TE PIEŚNI, ABY NA NOWO ODKRYĆ CAŁE ICH PIĘKNO

**Pieśń** jest stara jak świat i wiecznie jest młoda. W niej kryje się sekret młodości.  
Jest spotkaniem człowieka z drugim człowiekiem i skarbem, którego nie można odebrać.  
Ona jest czystym głosem serca i przejawem żywego ducha.  
Ona dźwiga z kolan, upadku i rezygnacji, daje radość, skrzydła i moc.  
Ona oczyszcza i burzy mury, które powstają wokół nas i w nas samych.  
Jest wielką siłą sprawczą o niespotykanym działaniu. Jest bronią i lekarstwem na całe zło.

**POZWÓL JEJ DZIAŁAĆ**

Piosenka działa tak mocno kiedy powstaje do życia.  
Piosenka powstanie do życia kiedy zaśpiewasz ją razem z innymi !  
PIEŚŃ słyńie ze swej ukrytej energii.  
**Odkryj dla świata nową energię Krakowa !!**  
**KRAKÓW NAJBARDZIEJ ROZŚPIEWANE MIASTO ŚWIATA!**

**Kazimierz Madej**  
Dyrektor Loch Camelot

TWÓJ







## MARSZ STRZELCÓW

*(Pieśń Związku Strzeleckiego) słowa i muzyka: Władysław Ludwik Anczyc*

Hej strzelcy wraz! Nad nami Orzeł Biały,  
 A przeciw nam śmiertelny stoi wróg.  
 Wnet z naszych strzelb piorunne zagrzmia strzały,  
 Niech lotem kul kieruje Zbawca Bóg.  
 Więc gotuj broń i kulę bij głęboko,  
 O ojców grób bagnetów poostrz stal!  
 Na odgłos trąb twój sztuciec bierz na oko!  
 Hej, baczność! Cel i w łeb lub w serce pal!  
 Hej, trąb, hej, trąb! Strzelecka trąbko w dal!  
 A kłuj, a rąb. I w łeb lub w serce pal!

Wzrósł liściem bór, więc górą wiara strzelcy,  
 Masz w ręku broń, a w piersi święty żar,  
 Hej, Moskwa tu, a nuże tu wisielcy!  
 Od naszych kul nie schroni kniaź ni car!  
 Raz przecież już zabrzmiały trąbek dźwięki,  
 Lśni polska broń jak stalnych kłosów fal,  
 Dziś spłacam wam łzy matek i wdów jęki.  
 Hej, baczność! ...

Chcesz zdurzyć nas, oszukać świat chcesz czule -  
 Plujem ci w twarz za morze twoich łask!  
 Amnestią twą obwiniam nasze kule,  
 Odpowiedź da huk armat, kurków trzask.  
 Do Azji precz, potomku Czingis-chana!  
 Tam żywioł twój, tam ziemia carskich gal,  
 Nie dla cię, nie, krwią polską ziemia złana.  
 Hej, baczność! ...

Do Azji precz, tyranie! Tam siej mordy,  
 Tam gniazdo tve, tam panuj, tam twój śmieć!  
 Tu Polska jest, tu zginiesz i tve hordy,  
 Lub naród w pień wymorduj, wysiecz, zgnieć!  
 O Boże nasz! O Matko z Jasnej Góry!  
 Błogosław nam! Niech korna łza i żal  
 Przebłaga Cię, niewoli zedrże sznury!  
 Hej, baczność! ...

**PIEŚŃ KONFEDERATÓW BARSKICH***słowa: Juliusz Słowacki**muzyka: Andrzej Kurylewicz*

Nigdy z królami nie będziem w aliansach,  
Nigdy przed mocą nie ugniemy szyi,  
Bo u Chrystusa my na ordynansach,  
Słudzy Maryji!

Więc choć się spęka świat i zadrzy słońce,  
Chociaż się chmury i morza nasrożą,  
Choćby na smokach wojska latające,  
Nas nie zatrwożą.

Bóg naszych ojców i dziś jest nad nami!  
Więc nie dopuści upaść żadnej klęsce.  
Wszak póki On był z naszymi ojcami,  
Byli zwycięzce!

Więc nie wpadniemy w żadną wilczą jamę,  
Nie uklękniemy przed mocarzy władzą,  
Wiedząc, że nawet grobowce nas same  
Bogu oddadzą.

Ze skowronkami wstaliśmy do pracy  
I spać pójdziemy o wieczornej zorzy,  
Ale w grobowcach my jeszcze żołdacy  
I hufiec Boży.

Bo kto zaufał Chrystusowi Panu  
I szedł na święte kraju werbowanie;  
Ten de profundis z ciemnego kurhanu  
Na trąbę wstanie.

Bóg jest ucieczką i obroną naszą!  
Póki On z nami, całe piekła pękną!  
Ani ogniste smoki nas ustraszą,  
Ani ulękną.

Nie złamie nas głód, ni żaden frasunek,  
Ani zhołdują żadne świata hołdy,  
Bo na Chrystusa my poszli werbunek,  
Na jego żołdy!

**6 SIERPANIA 1914 R.***słowa: Henryk Zbierzchowski**muzyka: autor nieznan*

Garstka was była szalonych junaków,  
Gdyście granice przeszli w owym dniu,  
Krzyżami wież swych błogosławił Kraków  
Cudne ziszczenie marzonego snu:  
Gromadę orląt, co przy szablach chrzęście  
Przysięgła zginąć na Ojczyzny szczęście!

Chociaż czyhały na was armie cara,  
Chociaż wam zgubę przysięgał czart,  
Wiodła was miłość, nadzieja i wiara,  
Nerwy ze stali i żołnierski hart,  
I jedno imię, co czar ma nadludzki,  
I dla żołnierza baśnią jest: „Piłsudski”.

Każdy z was przeszedł życia móżoł twardy  
I krwawił dawno od serdecznych ran,  
A więc z wyrazem żołnierskiej pogardy  
Szliście na szaniec i w śmiertelny tan,  
Pierś nadstawiając na grot, co zawarczy,  
Gotowi wrócić z tarczą lub na tarczy.

Dziś, - jakże słodka za trudy nagroda!  
Oto grobowca odwalony głąz,  
Hej! Zmartwychwstała potężna i młoda  
Polska, - w uroku najcudniejszych kras  
I wieńczy sama zielenią wawrzynów  
Kochaną głowę najlepszego z synów.

**KADRÓWKA**

*słowa: Tadeusz Ostrowski „Oster”, Waclaw Łęcki „Graba”*

*na melodię: „Siwa gąska, siwa, po Dunaju pływa”*

Raduje się serce, raduje się dusza,

Gdy pierwsza kadrowa na Moskala rusza.

Oj da, oj da dana, kompanio kochana,

Nie masz to jak pierwsza, nie!

Chociaż do Warszawy mamy długą drogę,

Ale przecież dojdziem, byleby iść w nogę.

Oj da, oj da dana...

Kiedy Moskal zdrajca drogę nam zastąpi,

To kul z manlichera nikt mu nie poskąpi.

Oj da, oj da dana...

A gdyby on jeszcze śmiał udawać zucha,

Każdy z nas bagnetem trafi mu do brzucha.

Oj da, oj da dana...

A gdy się szczęśliwie zakończy powstanie,

To pierwsza kadrowa gwardyją zostanie.

Oj da, oj da dana...

A więc piersi naprzód, podniesiona głowa,

Bośmy przecie pierwsza kompania kadrowa

Oj da, oj da dana...

**RAPSOD O PUŁKOWNIKU LISIE-KULI**

*[o ppłk. Leopoldzie Lisie-Kuli]  
słowa i muzyka: Adam Kowalski*

Gdy ruszył na wojenkę, miał siedemnaście lat,  
A serce gorejące, a lica miał jak kwiat.  
Chłopięcą jeszcze duszę i młode ramię miał,  
Gdy w krwawej zawierusze szedł szukać mąk i chwał.

Lecz śmiał się śmierci w oczy, a z trudów wszystkich kpił,  
Szedł naprzód jak huragan i bił, i bił, i bił.  
A chłopcy z nim na boje szli z pieśnią jak na bal,  
Bo z dzielnym komendantem i na śmierć iść nie żał.

Nie trwożył się moskiewskich bagnatów, lanc ni dział,  
Docierał zawsze z wiarą tam, dokąd dotrzeć chciał.  
Gdy szedł zaś w bój ostatni, miał lat dwadzieścia dwa,  
A sławę bohatera, a moc i dumę lwa.

Świsnęła mała kula i grób wyryła mu,  
Bohaterowi łożę, posłanie wieczne lwu.  
Rycerski pędził żywot, rycerski znalazł zgon,  
Armaty mu dzwoniły, a nie żałobny dzwon.

Chorągwie się skłoniły nad grobem, na czci znak,  
A stara brać żołnierska jak dzieci łkała tak.  
Sam nawet wódz naczelny łzy w dobrych oczach miał,  
Ukochanemu chłopcu na trumnę order dał.

A wiecie wy żołnierze, kto miał tak piękny zgon,  
Kto tak Ojczyźnie służył, czy wiecie, kto był on?  
Otwórzcie złotą księgę, gdzie bohaterów spis,  
Na czele w niej widnieje: Pułkownik Kula-Lis

## WIZJA SZYLDWACHA

*Pułkowi Ułanów Krechowieckich*

*słowa: Stanisław Ratold muzyka: Charles Helmer i G. Krier*

Na pole bitwy szary nocy spłynął mrok,  
 Znużona dziennym bojem wiara twardo śpi.  
 Na warcie młody szyldwach w dal wyteża wzrok  
 I o przeszłości dawnej dziwne roi sny.  
 I oto widzi: hen rycerzy pędzi huf –  
 W zwycięstwa łunie białe orły chwieją się –  
 Tratuja, sieką, rzną, czernieje morze głów,  
 To nieśmiertelność mknie!

Barwny ich strój,  
 Amaranty zapięte pod szyją.  
 Ech, Boże mój!  
 Jak to polskie ułany się biją –  
 Ziemia aż drga...  
 Młody szyldwach więc oczy przeciera...  
 Tak, on ich zna –  
 To ułani spod Samosierra

Minęła noc i mrok rozproszył krwawy świt.  
 Żołnierze wstają, słysząc wokół śmiech i gwar,  
 I wieszczy sen szyldwacha rozwiał się jak mit,  
 I tylko w piersi jego płonął dziwny żar.  
 Wtem przyszedł krótki rozkaz: „Na koń, marsz co sił!  
 I do ataku pędź – los bitwy waży się!”  
 I oto sprawdza się co szyldwach w nocy śnił.  
 Hej! Nieśmiertelność mknie.

Szary ich strój,  
 Z amarantów wyłogi pod szyją.  
 Ech, Boże mój!  
 Jak to polskie ułany biją –  
 Ziemia aż drży...  
 Ty historio nam o tym opowiedz.  
 Z ócz lecą skry –  
 To ułani spod Krechowiec!

## PIEŚŃ O WODZU MIŁYM

*słowa: Wacław Biernacki muzyka: Zygmunt Pomarański „Brzózka”*

Jedzie, jedzie na Kasztance,  
Siwy strzelca strój. /2x  
Hej, hej, Komendancie,  
Miły Wodzu mój!

Gdzie szabelka twa ze stali?  
Przecież idziem w bój, /2x  
Hej, hej, Komendancie,  
Miły Wodzu mój!

Gdzie twój mundur jeneralski,  
Złotem wyszywany? /2x  
Hej, hej, Komendancie,  
Wodzu kochany!

Masz wierniejszych niż stal chłodna  
Młodych strzelców rój! /2x  
Hej, hej, Komendancie,  
Miły Wodzu mój!

Nad lampasy i czerwienie  
Wolisz strzelca strój! /2x  
Hej, hej, Komendancie,  
Miły Wodzu mój!

Ale pod tą szarą bluzą  
Serce ze złota! /2x  
Hej, hej, Komendancie,  
Serce ze złota!

Ale błyszczą groźną wolą  
Królewskie oczy! /2x  
Hej, hej, Komendancie,  
Królewskie oczy!

Pójdzie z tobą po zwycięstwo  
Młodych strzelców rój! /2x  
Hej, hej, Komendancie,  
Miły Wodzu mój!



**WARCZĄ KARABINY**

*Pieśń powstała w 1915 w Kętach przed wymarszem Legionów do Warszawy*

*słowa i muzyka: autor nieznany*

Warczą karabiny i dzwonią pałasze,  
Znów Piłsudski rusza w pole, a z nim chłopcy nasze.

Wodzu, wodzu miły, przewodź świętej sprawie  
I każ trąbić trębaczowi, gdy staniam w Warszawie.

Wtedy wszystkie dzwony krakowskie zadzwonią,  
A Kolumnie Zygmuntońskiej Tatry się pokłonią.

Gdy staniesz w Warszawie, Wodzu, Strzelcze szary,  
Podepcz nogą z ostrogami butę carskiej mary.

Gdy staniesz w Warszawie, w tym królewskim grodzie,  
To poleci na rozprawę, co jest sił w narodzie.

Wisłą wieść poleci – falami jasnymi,  
Że nie będzie już Moskali na piastowskiej ziemi.

## O MÓJ ROZMARYNIE

słowa: autor nieznany oraz Wacław Denhoff-Czarnocki    muzyka: autor nieznany

O mój rozmarynie rozwijaj się, *(bis)*  
Pójdę do dziewczyny, pójdę do jedynej,  
Zapytam się.

A jak mi odpowie: nie kocham cię, *(bis)*  
Ułani werbują, strzelcy maszerują,  
Zaciągnę się.

Dadzą mi buciki z ostrogami *(bis)*  
I siwy kabacik i siwy kabacik  
Z wyłogami.

Dadzą mi konika cisawego *(bis)*  
I ostrą szabelkę i ostrą szabelkę  
Do boku mego.

Dadzą mi uniform popielaty, *(bis)*  
Ażebym nie tęsknił, ażebym nie tęsknił  
Do swojej chaty.

Dadzą mi szkaplerzyk z Matką Boską, *(bis)*  
Ażeby mnie chronił, ażeby mnie chronił  
Tam pod Moskwą.

Dadzą mi manierkę z gorzałczyną, *(bis)*  
Ażebym nie tęsknił, ażebym nie tęsknił  
Za dziewczyną

A kiedy już wyjdę na wiarusa, *(bis)*  
Pójdę do dziewczyny, pójdę do jedynej  
Po całusa.

A gdy mi odpowie: „nie wydam się”, *(bis)*  
Hej tam kule świszczą i bagnety błyszczą-  
Poświęcę się.

Pójdziemy z okopów na bagnety *(bis)*  
Bagnet mnie ukłuje, śmierć mnie pocałuje  
Ale nie ty.

**BIAŁE RÓŻE***słowa: Jan Lankau, Kazimierz Mieczysław Wroczyński**muzyka: Mieczysław Kozar-Słobódzki*

Rozkwitały pąki białych róż,  
Wróć, Jasieńku, z tej wojenki już,  
Wróć, ucałuj, jak za dawnych lat,  
Dam ci za to róży najpiękniejszy kwiat.

Kładłam ci ja idącemu w bój,  
Białą różę na karabin twój,  
Nimeś odszedł, mój Jasieńku, stąd,  
Nimeś próg przestąpił, kwiat na ziemi zwiądnął.

Ponad stepem nieprzejrzana mgła,  
Wiatr w burzanach cichuteńko łka.  
Przyszła zima, opadł róży kwiat,  
Poszedł w świat Jasieńko, zginął za nim ślad.

Już przekwitły pąki białych róż,  
Przeszło lato, jesień, zima już,  
Cóż ci teraz dam, Jasieńku, hej,  
Gdy z wojenki wrócisz do dziewczyny swej?

W pustym polu zimny wicher dmie,  
Już nie wróci twój Jasieńko, nie,  
Śmierć okrutna zbiera krwawy łup,  
Zakopali Jasia twego w ciemny grób.

Jasieńkowi nic nie trzeba już,  
Bo mu kwitną pęki białych róż,  
Tam pod jarem, gdzie w wojence padł,  
Rozkwitł na mogile białej róży kwiat.

Nie rozpaczaj, lube dziewczę, nie,  
W polskiej ziemi nie będzie mu źle.  
Policzony będzie trud i znój,  
Za Ojczyznę poległ ukochany twój

**ORLĄTKO**

*słowa: A. Opman „Or-Ot” muzyka: O. Emski*

O mamó, otrzyj oczy,  
Z uśmiechem do mnie mów,  
Ta krew, co z piersi broczy,  
Ta krew, to za nasz Lwów!  
Ja biłem się tak samo  
Jak starsi, mamó chwał!

Tylko mi ciebie, mamó,  
Tylko mi Polski żal!

Z prawdziwym karabinem  
U pierwszych stałem czat,  
O nie płacz nad swym synem,  
Że za Ojczyznę padł.  
Z krwawą na piersi plamą  
Odchodzę dumny w dal,

Tylko mi ciebie, mamó...

Czy jesteś, mamó, ze mną?  
Nie słyszę twoich słów.  
W oczach mi trochę ciemno,  
Obroniliśmy Lwów!  
Zostaniesz biedna samą,  
Baczność, za Lwów cel, pal!

Tylko mi ciebie, mamó...



*14-letni Jurek Bitschan - jeden z bohaterów walk o Lwów*

**PIEŚŃ PIERWSZEJ O.L.K.**

My się szarży nie boimy,  
Szarżę oknem wyrzucimy.  
Albo oknem, albo drzwiami,  
Te bez gwiazdek i z gwiazdkami.

Bo już dla nas nie ma sztuk  
Niechaj żyje babski pułk,  
Niechaj żyje, niechaj żyje  
Zagórskiej pułk!  
Bo już dla nas nie ma sztuk  
Niechaj żyje babski pułk,  
Niechaj żyje Zagórskiej pułk!

Nasi dzielni jenerali,  
Co z okopów uciekali,  
Uciekali do Krakowa!  
Niechaj panny bronią Lwowa!

Wiec już dla nas nie ma sztuk  
Niechaj żyje babski pułk,  
Niechaj żyje, niechaj żyje  
Zagórskiej pułk!  
Bo już dla nas nie ma sztuk  
Niechaj żyje babski pułk,  
Niechaj żyje Zagórskiej pułk!



**HEJ, HEJ, UŁANI**

*słowa: Feliks Gwiżdż    muzyka: autor nieznany*

Ułani, ułani, malowane dzieci,  
Niejedna panienska za wami poleci.  
Hej, hej, ułani! Malowane dzieci,  
Niejedna panienska za wami poleci!

Niejedna panienska i niejedna wdowa,  
Zobaczy ułana – kochać by gotowa.

Hej, hej, ułani...

Babcia umierała, jeszcze się pytała:  
Czy na tamtym świecie, ułani będziecie?

Hej, hej, ułani...

Nie ma takiej wioski, nie ma takiej chatki,  
Gdzieby nie kochały ułana mężatki.

Hej, hej, ułani...

Nie ma takiej chatki, ani przybudówki,  
Gdzieżby nie kochały ułana Żydówki.

Hej, hej, ułani...

Kochają i panny, lecz kochają skrycie,  
Kaźda za ułana oddałyby życie.

Hej, hej, ułani...

Jedzie ułan, jedzie, konik pod nim płasa,  
Czapkę ma na bakier i podkręca wasa.

Hej, hej, ułani...

Jedzie ułan, jedzie, szablą pobrzękuje,  
Uciekaj dziewczyno, bo cię pocałuje.

Hej, hej, ułani...

**MY, PIERWSZA BRYGADA**

*słowa: Tadeusz Biernacki, Andrzej Hałaciński    muzyka: autor nieznany*

Legiony to żołnierska nuta,  
Legiony to ofiarny stos,  
Legiony to żołnierska buta,  
Legiony to straceńców los.

My, Pierwsza Brygada, strzelecka gromada,  
Na stos, rzuciliśmy nasz życia los,  
Na stos, na stos!

O ileż mąk, ileż cierpienia,  
O ileż krwi, wylanych łez,  
Pomimo to nie ma zwątpienia,  
Dodawał sił wędrówki kres.

My, Pierwsza Brygada...

Krzyczeli, żeśmy stumanieni,  
Nie wierząc nam, że chcieć – to móc!  
Leliśmy krew osamotnieni,  
A z nami był nasz drogi Wódz!

My, Pierwsza Brygada...

Nie chcemy dziś od was uznania,  
Ni waszych mów, ni waszych łez,  
Już skończył się czas kołatania  
Do waszych serc, do waszych kies.

My, Pierwsza Brygada...

Umieliśmy w ogień zapału  
Młodzieńczych wiar rozniecić skry,  
Nieść życie swe dla ideału  
I swoją krew i marzeń sny.

My, Pierwsza Brygada...

Potrafim dziś dla potomności  
Ostatki swych poświęcić dni,  
Wśród fałszów siać zew namiętności,  
Miazgą swych ciał, żarem swej krwi.

My, Pierwsza Brygada...

## NAPRZÓD, DO BOJU ŻOŁNIERZE (HYMN POLSKI PODZIEMNEJ)

*słowa: „Aniela” – Kazimierz Feliks Komanecki muzyka: „Pochmurny” (pseudonim)*

Naprzód, do boju żołnierze  
Polski Podziemnej! Za broń!  
Boska potęga nas strzeże,  
Woła do boju Was dzwon.

Godzina pomsty wybija,  
Za zbrodnie, mękę i krew.  
Do broni! Jezus Maryja!  
Żołnierski woła nas zew.  
Do broni! Jezus Maryja!  
Żołnierski woła nas zew.

Zorza wolności się pali,  
Nad Polską idących lat  
Moc nasza przemoc powali,  
Nowy dziś rodzi się świat.

Godzina pomsty wybija...

Za naszą Wolność i Waszą  
Bracia, chwytajmy za miecz,  
Śmierć ani trud nas nie straszą,  
Zwycięski Orle nasz leć.

Godzina pomsty wybija...



**SIEKIERA, MOTYKA**

*słowa: autor nieznany      na melodię: „Co użyjem, to dla nas”*

Siekiera, motyka, bimber, szklanka,  
w nocy nalot, w dzień łapanka,  
siekiera, motyka, światło, prąd,  
kiedyż oni pójda stąd.

Siekiera, motyka, tramwaj, buda,  
Każdy zwiewa gdzie się uda,  
Siekiera, motyka, igła, nić,  
Już nie mamy gdzie się skryć.

Już nie mamy gdzie się skryć,  
Szwaby nam nie dają żyć.  
Ich kultura nie zabrania  
Robić takie polowania

Siekiera, motyka, piłka, linka,  
tu Oświęcim, tam Treblinka,  
siekiera, motyka, światło, prąd,  
drałuj, draniu, wreszcie stąd.

Siekiera, motyka, styczeń, luty,  
Hitler z Ducem gubią buty,  
siekiera, motyka, linka, drut,  
już pan malarz jest kaput.

Jak tu być i o czym śnić,  
Hycle nam nie dają żyć.  
Po ulicach gonią wciąż,  
patrzają, kogo jeszcze wziąć.

Siekiera, motyka, piłka, alas,  
przegrał wojnę głupi malarz,  
siekiera, motyka, piłka, nóż,  
przegrał wojnę już, już, już.

**PAŁACYK MICHLA**

*słowa: Józef Szczepański „Ziutek” na melodię „Nie damy popradowej fali”*

Pałacyk Michla, Żytunia, Wola,  
Bronią jej chłopcy od „Parasola”  
Choć na „tygrysy” mają visy,  
To warszawiaki, fajne chłopaki są.

Czuwaj wiaro i wyteżaj słuch  
Pręż swój młody duch,  
Pracując za dwóch!  
Czuwaj wiaro i wyteżaj słuch,  
Pręż swój młody duch jak stal!

Każdy chłopaczek chce być ranny,  
Sanitariuszki – morowe panny,  
A gdy cię kula trafi jaka,  
Poprosisz pannę – da ci buziaka, hej!

Czuwaj wiaro...

Z tyłu za linią dekowniki,  
Intendentura, różne umrzyki,  
Gotują zupę, czarną kawę  
I tym sposobem walczą za sprawę

Czuwaj wiaro...

Za to dowództwo jest morowe,  
Bo w pierwszej linii nadstawia głowę,  
A najmorowszy z przełożonych  
To jest nasz „Miecio” w kółko golony

Czuwaj wiaro...



18

## LWOWSKIE PUCHACZE

(Marsz lotników dywizjonu 307)

słowa: *Juliusz Baykowski*      muzyka: *Jan Maliński*

Z całego świata tu zebrani,  
Tradycją naszą - miasto Lwów.  
I młodzież tu i weterani,  
Do walki prawo mają znów.  
Wie bowiem dobrze brać skrzydłata,  
Że musi walczyć, kto chce żyć.  
A póki Niemiec nocą lata,  
To Niemca trzeba bić.

Uhu! Uhu! Uhu!  
Wołają tak po nocach Lwowskie Puchacze.  
Uhu! Uhu! Uhu!  
Lecą na szlak gdzie chodzi plemię sobacze.  
Gdzie wyją krwawe latające psy,  
Uhu! Na żer lecimy my.  
Gdzie wyją latające krwawe psy,  
Uhu! Na żer lecimy my! To my!  
To nie jest ważne czy wrócimy,  
Krzyż dadzą, czy postawią gdzieś,  
Byle do kraju i rodziny,  
Dotarła o zwycięstwie wieść.  
A kto doleci z nią do domu,  
Za wszystkich, kto nie wróci tam,  
Zanuci piosnkę dywizjonu  
I każe podać wina dzban.

Uhu! Uhu! Uhu!  
Wołają tak po nocach Lwowskie Puchacze.  
Uhu! Uhu! Uhu!  
Lecą na szlak gdzie chodzi plemię sobacze.  
Gdzie wyją krwawe latające psy,  
Uhu! Na żer lecimy my.  
Gdzie wyją latające krwawe psy,  
Uhu! Na żer lecimy my! To my!

**KARPACKA BRYGADA***słowa i muzyka: Marian Hemar*

Myśmy tutaj szli z Narwiku,  
Wy przez Węgry, a my z Czech.  
Nas tu z Syrii jest bez liku,  
A was z Niemiec zwiąło trzech!  
My przez morza, a wy z Flandrii,  
My górami, wy przez las!  
Teraz wszyscy do Aleksandrii,  
Teraz my już wszyscy wraz.

Karpacka brygada! Daleki jest świat!  
Daleki żołnierza tułaczy ślad.  
Daleka jest droga w zawiejach i mgłach,  
Od śniegów Narwiku w libijski piach.

Maszeruje Brygada, maszeruje,  
Maszeruje co tchu, co tchu!  
Bo z daleka jej Polska wypatruje,  
Wyczekuje dzień po dniu.  
I wzrok za nią zwraca zza gór i zza mórz.  
Czy widać Brygadę, czy idzie już?  
Co noc słuch wyteża, przez dal i przez mrok.  
Czy słyhać Karpackiej Brygady krok?  
Karpacka...

**CZERWONE MAKI NA MONTE CASSINO***słowa: Feliks Konarski**muzyka: Alfred Schütz*

Czy widzisz te gruzy na szczycie?  
 Tam wróg twój się kryje jak szczur!  
 Musicie, musicie, musicie  
 Za kark wziąć i strącić go z chmur!  
 I poszli szaleni, zażarci,  
 I poszli zabijać i mścić,  
 I poszli jak zawsze uparci,  
 Jak zawsze za honor się bić.

**Czerwone maki na Monte Cassino  
 Zamiast rosy piły polską krew.  
 Po tych makach szedł żołnierz i ginął,  
 Lecz od śmierci silniejszy był gniew!  
 Przejdą lata i wieki przeminą,  
 Pozostaną ślady dawnych dni  
 I tylko maki na Monte Cassino  
 Czerwieńsze będą, bo z polskiej wzrosną krwi.**

Runęli przez ogień, straceńcy,  
 Niejeden z nich dostał i padł.  
 Jak ci z Samosierry szaleńcy,  
 Jak ci spod Rokitny, sprzed lat.  
 Runęli impetem szalonym  
 I doszli i udał się szturm.  
 I sztandar swój biało-czerwony  
 Zatknęli na gruzach wśród chmur.

Refren: Czerwone maki...

Czy widzisz ten rząd białych krzyży?  
 To Polak z honorem brał ślub.  
 Idź naprzód - im dalej, im wyżej,  
 Tym więcej ich znajdziesz u stóp.  
 Ta ziemia do Polski należy,  
 Choć Polska daleko jest stąd,  
 Bo wolność krzyżami się mierzy -  
 Historia niejeden ma błąd.

Refren: Czerwone maki...

**Od 11.11.2009 plac przy kościele św. Idziego nosi imię Generała WP Ojca Adama Studzińskiego, Lwowianina, uczestnika bitwy pod Monte Cassino, dominikanina.**

**WOLNOŚĆ***śl. i muz. Marek Grechuta*

Gdy widzisz ptaka w locie jak wolny jest,  
Jak płynie sobie, aż po nieba kres,  
Wiedz - niebo bywa pełne wichrów i burz,  
A z lotu ptaka już nie widać róż.

Bo wolność - to nie cel, lecz szansa, by  
Spełnić najpiękniejsze sny, marzenia.  
Wolność - to ta najjaśniejsza z gwiazd,  
Promyk słońca w gęsty las, nadzieja.

Wolność to skrzypce, z których dźwięku cud  
Potrafi wyczarować mistrza trud.

Lecz kiedy zagra na nich słaby gracz,  
To słyhać będzie tylko pisk, zgrzyt, płacz.

Bo wolność - to wśród mądrych ludzi żyć,  
Widzieć dobroć w oczach ich i szczęście.  
Wolność - to wśród życia gór i chmur.  
Poprzez każdy bór i mur znać przejście.

Wolność lśni wśród gałęzi wielkich drzew,  
Które pną się w słońce każda w swoją stronę.  
Wolność brzmi jak radosny ludzi śmiech,  
Którzy wolność swą zdobyli na obronę -  
Zwycięstwa mądrości, prawdy i miłości,  
Spokoju, szczęścia, zdrowia i godności.  
Wolność to diament do oszlifowania,  
A zabłyśnie blaskiem nie do opisanania.

Wolność to także i odporność serc,  
By na złą drogę nie próbować zejść.

Bo są i tacy, którzy w wolności cud  
Potrafią wmieszać swoich sprawek bród.

A wolność - to królestwo dobrych słów,  
Mądrych myśli, pięknych snów, to wiara w ludzi.  
Wolność- ja wymyślił dla nas Bóg,  
Aby człowiek wreszcie mógł w niebie się zbudzić.

**ZIELONA WRON-a**

*słowa: Jacek Baluch, Bogdan Klich muzyka: Mendoza y Cortes Quirino*

Ekstrema już śpi, szczekają gdzieś psy,  
Skończyła się wolna sobota.

Wyruszył sznur suk, rzną buty o bruk,  
Ktoś do drzwi gwałtownie łomota - (kto tam?)

Zielona WRONa, dziób w wężyk szamerowany.  
Kto nie dał drapak, kto nie chce zakrakać,  
Ten będzie internowany.

Grudniowy wstał świt, nie wiedział nic nikt,  
Milczały jak grób telefony,  
Aż w radio wódz sam, ogłosił, że stan  
Wojenny jest wprowadzony.

Zielona WRONa...

Od tego poranka codzienna łapanka,  
Szalała w bezsilnej wściekłości.  
W Łupkowie zaś z pierdła zrobiono internat  
Dla członków SOLIDARNOŚCI.

Zielona WRONa...

Świetlica, spacerek, wieczorem roberek,  
Albina zaś duma rozpiera:  
Niech siedzi ekstrema, pożytku z niej nie ma,  
My Polskę zbudujem od zera.

Zielona WRONa...

Z chaosu porządek wyłania się nowy  
Nowego nam trza Robespierre'a  
By odciął te łapy, co władzę brać chciały  
To hasło nowego premiera.

Zielona WRONa...

Ta banda czerwona to gównno dokona  
Choć duma ich piersi rozpiera  
Czerwona zaraza od nowa zagraża  
A niech ją jasna cholera.  
Zielona WRONa...<sup>[1]</sup>

**POCHWALONE NIECH BĘDĄ PTAKI**

słowa: Konstanty Ildefons Gałczyński      muzyka: Ewa Kornecka

Pochwalone niech będą ptaki  
i słońce co nóżki im złoci,  
pochwalona chwila odwagi  
i zwątpienie w labiryntach samotności.

Pochwalone szpadel i pióro,  
pochwalona sytość i głód,  
i księżyc jak Szopen za chmurą,  
i noc jak skrypt Jego nut.

Pochwalone także pyszne zdrowie  
i choroba, co uczy pokory,  
i jednak muchy i człowiek,  
i jednak sady i ugory.

Pochwalony komiczny zając  
i jabłko, co się rumieni,  
i poeci tacy, co składają  
kiepskie wiersze na temat jesieni.

Pochwalony każdy ból stokrotnie  
i każdy cios, byle męski –  
pelargonie na wysokim balkonie,  
do których zawsze będziesz tęsknił.

Pochwalone: grzesznik i święty,  
serce ludzkie jak morze odkryte.  
A nade wszystko okręty  
Rzeczypospolitej.



**MAZUREK DĄBROWSKIEGO**  
**POLSKI HYMN NARODOWY**

słowa: Józef Wybicki

Jeszcze Polska nie zginęła,  
Kiedy my żyjemy.  
Co nam obca przemoc wzięła,  
Szablą odbierzemy.

Marsz, marsz, Dąbrowski,  
Z ziemi włoskiej do Polski,  
Za twoim przewodem  
Złączym się z narodem.

Przejdziem Wisłę, przejdziem Wartę,  
Będziem Polakami,  
Dał nam przykład Bonaparte,  
Jak zwyciężać mamy.

Marsz, marsz, Dąbrowski...

Jak Czarniecki do Poznania  
Po szwedzkim zaborze,  
Dla ojczyzny ratowania  
Wrócim się przez morze.

Marsz, marsz, Dąbrowski...

Już tam ojciec do swej Basi  
Mówi zapłakany -  
„Słuchaj jeno, pono nasi  
Biją w tarabany.”

PIOSENKA NA WSZELKI WYPADEK  
ŁĄCZKO, ŁĄCZKO, ŁĄCZKO ZIELONA

Łączko, łączko, łączko zielona!  
Któż cię będzie, łączko, kosił,  
Gdy ja będę szablę nosił?  
Łączko, łączko, łączko, zielona

Pole, pole, pole szerokie!  
Kto cię, pole, będzie orał  
Jak ja będę maszerował?  
Pole, pole, pole szerokie.

Wodo, wodo, wodo głęboka!  
Któż tu będzie konie poił,  
Kiedy ja się będę zbroił?  
Wodo, wodo, wodo głęboka.

Fajo, fajo porcelanowa,  
Któż cię, fajo, będzie kurzył,  
Jak ja będę w wojsku służył?  
Fajo, fajo porcelanowa!

Maryś, Maryś, Maryś kochana,  
Któż cię, Maryś, będzie kochał,  
Jak ja będę w wojsku szłochał?  
Maryś, Maryś, Maryś kochana!

Koniu, koniu, koniku siwy,  
Któż cię, koniu, będzie pasał,  
Jak ja będę w bojach hasał?  
Koniu, koniu, koniku siwy!

Krówki, krówki, krówki łaciate,  
Któż wam, krówki, poda trawy,  
Gdy ja na bój pójdę krwawy?  
Krówki, krówki, krówki łaciate

## **Spis piosenek:**

1. MARSZ STRZELCÓW
2. PIEŚŃ KONFEDERATÓW BARSKICH
3. 6 SIERPANIA 1914 R.
4. KADRÓWKA
5. RAPSOD O PUŁKOWNIKU LISIE-KULI
6. WIZJA SZYLDWACHA
7. PIEŚŃ O WODZU MIŁYM
8. WARCZĄ KARABINY
9. O, MÓJ ROZMARYNIE
10. BIAŁE RÓŻE
11. ORLĄTKO
12. PIEŚŃ PIERWSZEJ O.L.K.
13. HEJ, HEJ, UŁANI
14. MY, PIERWSZA BRYGADA
15. NAPRZÓD DO BOJU ŻOŁNIERZE
16. SIEKIERA, MOTYKA
17. PAŁACYK MICHLA
18. LWOWSKIE PUCHACZE
19. KARPACKA BRYGADA
20. CZERWONE MAKI NA MONTE CASSINO
21. WOLNOŚĆ
22. ZIELONA WRONA
23. POCHWALONE NIECH BĘDĄ PTAKI
24. MAZUREK DĄBROWSKIEGO
25. ŁĄCZKO, ŁĄCZKO, ŁĄCZKO ZIELONA – piosenka  
na wszelki wypadek

## **PODZIĘKOWANIA**

**Za pomoc w przygotowaniu lekcji śpiewania  
składamy serdeczne podziękowania:**

**Artystom i przyjaciółom Lochu Camelot  
ofiarnie zaangażowanym w to przedsięwzięcie,  
oraz pracownikom Biblioteki Polskiej Piosenki**

## **PATRONI MEDIALNI**

**DZIENNIK POLSKI**

**TVP KRAKÓW**

Copyright by Kabaret Miejski „LOCH CAMELOT”, 2013 r.

Projekt okładki

**Kazimierz Madej**

Opracowanie graficzne

**Kazimierz Madej**

**Waldemar Domański**

**Robert Cichoń**

Wybór tekstów

**Ewa Kornecka,**

**Kazimierz Madej**

**Waldemar Domański**

Sprawy organizacyjne

**Agata Mokrzycka, Michał Sobolewski**

\*\*\*

Pomysłodawca krakowskich Lekcji Śpiewania

**Waldemar Domański**

Wykonawcy krakowskich Lekcji Śpiewania

**Artyści Lochu Camelot**

Scenariusz

**Waldemar Domański**

**Kazimierz Madej**

Opracowanie muzyczne koncertu

**Ewa Kornecka**

Reżyseria

**Kazimierz Madej**



Druk publikacji został przygotowany i sfinansowany przez  
Kancelarię Prezydenta Miasta Krakowa

Druk: Drukarnia Kolejowa sp z o.o., Węgrzce



e-mail: [lochcam@kr.onet.pl](mailto:lochcam@kr.onet.pl)



[www.bibliotekapiosenki.pl](http://www.bibliotekapiosenki.pl)

50

[WWW.KRAKÓW.PL](http://WWW.KRAKÓW.PL)